

# Mieczysław Stec

---

## Konserwacja sgraffit i wykusza kamienicy "Pod Przepiórczym Koszem" w Legnicy

---

Ochrona Zabytków 49/3 (194), 313-323

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KONSERWACJA SGRAFFIT I WYKUSZA KAMIENICY „POD PRZEPIÓRCZYM KOSZEM” W LEGNICY

Technika sgraffitowa, której największy rozwój nastąpił w okresie Renesansu, stała się niezwykle popularna w Italii i Europie Środkowej. W wielu częściach świata tego typu dekoracja jest jednak zupełnie nieznana. Na przykład w Meksyku, gdzie począwszy od lat dwudziestych naszego wieku powstawały olbrzymie muralia, gdzie odżyła technika fresku mokrego i rozwinęła się mozaika, nie pojawiło się sgraffito. Przy założeniach, jakie stawiano tam dekoracjom na elewacjach, sgraffito jako technika sprawdziłoby się zapewne znakomicie. Próżno też szukać dzieł w tej technice na wschód od Europy, osobiście nie napotkałem takiego przykładu.

W Polsce, zwłaszcza południowej, technikę sgraffitową stosowano głównie do dekoracji elewacji zewnętrznych. Istnieją jednakże przykłady wykorzystania jej również i w dekorowaniu wnętrz (np. w ratuszu poznańskim czy w kościele w Gryfowie Śląskim).

Sgraffitami najbardziej cennymi, reprezentującymi określone treści, są sgraffita figuralne. Stanowią one zdecydowanie mniejszą grupę w porównaniu ze sgraffitami prostszymi w formie, takimi jak: imitacja bonionowania, symetryczne ornamenty, stylizowane wici roślinne czy zgeometryzowane podziały. Funkcja sgraffit geometrycznych ogranicza się do wypełnienia płaszczyzny, wzbogacenia i udekorowania — podkreślenia gzymsu koronującego, obramienia otworów okiennych i drzwiowych — i jest z reguły podporządkowana architekturze. Niekiedy elementy te występują łącznie i w różnym układzie kompozycyjnym.

W Polsce pokaźna liczba sgraffit, zwłaszcza tych najstarszych, znajduje się na Dolnym Śląsku, zasoby ich jednak poważnie maleją. Tadeusz Rudkowski, któremu zawdzięczamy bogatą wiedzę o sgraffitach, podaje na przykład informacje o istniejących niegdyś w Legnicy dziesięciu sgraffitach<sup>1</sup>, z których do dnia dzisiejszego zachowały się tylko trzy. Wśród opisanych przez niego dekoracji najbardziej wyróżnia się dekoracja na elewacji kamienicy zwanej „Pod Przepiórczym Koszem”, znajdującej się w centrum miasta wśród staromiejskiej zabudowy. Sgraffito to zaliczyć należy do grupy najwybitniejszych dzieł tej techniki zarówno w Polsce, jak i w Europie. Jest ono interesujące ze względu na bogate treści ikonograficzne i walory artystyczne, a także

z konserwatorskiego punktu widzenia, gdyż prowadzone tam kilkakrotnie — na przestrzeni niemalże stulecia — badania i prace dają możliwość prześledzenia różnych koncepcji i rozwiązań konserwatorskich.

Renesansowa dekoracja sgraffitowa kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem” wykonana została na zlecenie właściciela budynku — miejskiego pisarza Bitschena Młodszego. Tematyka sgraffit stanowi wyraz aspiracji zamawiającego i świadczy o typie zapotrzebowania mecenatu miejskiego<sup>2</sup>. Sgraffita na tej kamienicy są zatem do pewnego stopnia przykładem typowych realizacji wystroju elewacji i pod względem tematycznym reprezentują określony program ikonograficzny.

Dekoracja obejmuje całą elewację budynku. Rozwiązanie plastyczne szczytu ma związek z dekoracją umieszczonego centralnie okna. Okno zwieńczone zostało tympanonem, nad którym pośrodku znajduje się twarz ujęta w obramienie. Po lewej stronie okna widnieje postać kobieca grająca na lutni. Lewy i prawy narożnik flankują antytetycznie zestawione smoki. Całość podkreśla fryz z motywem liści akantu. Niżej, ujęte niejako w pasy, znajdują się sceny oddzielone od siebie gzymsami, flankowane kanelowanymi pilastrami. Są to (patrząc od góry) następujące przedstawienia: „Polowanie”, „Pochód Cerery”, „Bajka Ezopa” z lisem na pierwszym planie i z miastem w tle, „Świat na opak” — polowanie, w którym zajęte są myśliwymi, „Miasto z namiotami” i na wykuszu płaskim scena interpretowana jako „Nadanie praw miejskich Legnicy przez księcia Jerzego II”. We wnękach między arkadami podpierającymi płaski wykusz znajdują się portrety dwóch mężczyzn i dwóch kobiet. Wykusz okrągły w części oddzielającej piętra ma pas sgraffita z motywem roślinnym i datą renowacji (1909).

Rozwiązania plastyczne zawierają sceny figuralne, elementy architektoniczne, stylizowane wici roślinne i motywy geometryczne. Sceny obramione są elementami architektonicznymi — oddzielone bogatym gzymsowaniem w poziomie i flankowane kanelowanymi pilastrami. W prawej części elewacji ta znakomita dekoracja przerwana jest agresywnym, wysuniętym na blisko 5 cm ku przodowi, pionowym pasem tynku. Jest to pozostałość po ściętym kominie<sup>3</sup>.

1. T. Rudkowski, *Legnickie sgraffita renesansowe* (w:) *Szkice legnickie*, t. IV, Wrocław 1967, s. 73.

2. T. Rudkowski, *Renesansowe sgraffita figuralne na elewacjach kamienic mieszczańskich w Europie Środkowej* (w:) *Sztuka miast i mieszczaństwa XV–XVIII w. w Europie Środkowo-Wschodniej*, pod red. J. Harasimowicza, Warszawa 1990, s. 317–333.

3. Wcześniej komin bardziej był wysunięty, co najmniej o 15 cm. Komin został wmurowany we wnękę najprawdopodobniej jeszcze przed wykonaniem sgraffit. Powierzchnia wnęki wyrównana jest tynkiem. Komin — co dziwne — nie jest związany z murem przeplatającymi się ceglami. Stopień zczernienia wewnętrznych ścianek komina świadczy o wieloletnim użytkowaniu. Podczas prac w 1993 r.





1. Kamienica „Pod Przepiórczym Koszem” w Legnicy. Elewacja ze sgraffitami, przed konserwacją, 1992 r.

1. „Under the Quail Nest” house in Legnica. Elevation with sgraffito, prior to conservation, 1992

Pojawienie się sgraffit na elewacji związane było z remontem kamienicy około połowy XVI wieku. Sam budynek ma metrykę wcześniejszą, na co wskazują elementy gotyckie w piwnicach i na parterze. Nazwa domu — „Po Przepiórczym Koszem” — ma związek z jego narożnym wykuszem. W istocie ma on dwa wykusy. Drugi — na wysokości I piętra — jest płaski, wysunięty przed lico ściany i wsparty na kamiennych konsolach. Obydwa wykusy, podobnie jak elewacja pokryte są sgraffitami.

Sgraffito obejmuje całą elewację. Patrząc na nie mamy wrażenie dzieła jednorodnego pod względem stylowym — dobrze zachowanego sgraffita renesansowego, tymczasem jest ono zaledwie w czwartej części autentyczne. Większą zatem część dekoracji obejmują

z uwagą śledzono stratygrafię warstw. Nigdzie jednakże nie natrafiono na potwierdzenie supozycji T. Rudkowskiego (*Renesansowe sgraffita figuralne*, op. cit., s. 76–77) o ewentualnym pokryciu komina sgraffitami. Nie natrafiono także na miejsca, które wykluczałyby taką możliwość, kwestia ta pozostaje więc nadal nie rozstrzygnięta.

4. Z dokumentacji PKZ z 1971 r. wynika, że wykonana została dokumentacja rysunkowa stanu zachowania sgraffit. Dowiedziałem się, że w dokumentacji rysunkowej wyodrębniono części, które zre-

sgraffita powstałe później. Są one wynikiem trzech konserwacji, mamy tu więc cztery warstwy chronologiczne:

- I — sgraffita oryginalne — połowa XVI w.,
- II — restauracja sgraffit — 1909 r.,
- III — konserwacja i restauracja sgraffit — 1971 r.,
- IV — konserwacja i restauracja sgraffit — 1993 r.

W 1993 r. podczas prac prowadzonych przy sgraffitach dokonano szczegółowego określenia zasięgu wszystkich warstw chronologicznych<sup>4</sup>. Było to możliwe na podstawie obserwacji megaskopowej, ponieważ sgraffita wykonane w różnym czasie są odmienne pod względem technologicznym i technicznym.

### Charakterystyka warstw chronologicznych

I warstwa chronologiczna — sgraffito XVI-wieczne

Wykonane zostało z użyciem wypełniacza o różnej wielkości ziaren. Generalnie wypełniacz był gruboziarnisty o zróżnicowanej barwie, w odcieniu żółtoszarym i czerwonym. Ryty wykonano narzędziem pozostawiającym charakterystyczne żłobienie, a sposób rycia wynikał z wykonywania dzieła *alla prima*. Artysta operował narzędziem z dużą swobodą i — można rzec — fantazją, jak gdyby szkicował pędzlem na papierze. Brak tu miejsca na niepewność i wahanie, stąd uzyskana forma jest żywa i rozczłonkowana.

II warstwa chronologiczna — sgraffito z 1909 roku

Powstało ono również z użyciem zaprawy o zróżnicowanej wielkości ziaren wypełniacza, jednakże wielkość ich jest wyrównana w porównaniu z wypełniaczem sgraffita renesansowego. Wypełniacz jest różnobarwny, przeważają kolory: żółty, szary i czerwony. Pod względem technicznym sgraffito wykonano z większą dyscypliną niż autentyczne. Linie określające formę są konkretne, zdecydowane, twarde i jednoznaczne, co tłumaczyć można między innymi stosowaniem kalek<sup>5</sup> do przenoszenia rysunku, a co za tym idzie chęci precyzyjnego odwzorowania. Cechy charakterystyczne dla tego sgraffita wynikają przede wszystkim jednak ze sposobu wykonania.

III warstwa chronologiczna — sgraffito z 1971 roku

Sgraffito wykonane przez Zespół Pracowni Konserwacji Zabytków O/Kraków różni się zdecydowanie od poprzednich, gdyż zastosowano tu jednorodną technologię i sposób wykonania. Do zaprawy użyto piasku

alizowano podczas restauracji w 1909 roku. Nie udało mi się odnaleźć tych dokumentacji (kwerendy w Archiwum PKZ w Krakowie, BDZ w Legnicy, BDZ we Wrocławiu).

5. R. Hahn, *Die Wiederherstellungsarbeiten am Hause zum Wachtelkorbe in Liegnitz*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”, R. IV, 1912, s. 115–133 (tłumaczenie fragmentów tekstu — K. Zdebel). Autor w kilku miejscach wspomina o stosowaniu kalek do przenoszenia rysunku.



drobnoziarnistego, a barwiono ją pigmentem. Rysunek przenoszono metodą przepychy. Barwiony tynk odsłaniano za pomocą szpachelek. Ryty są niezwykle płytkie, a określała forma niezdecydowana, niepewna i delikatna, co tłumaczyć zapewne należy zespołową pracą i z góry przyjętym sposobem postępowania.

#### IV warstwa chronologiczna

W porównaniu z poprzednimi realizacjami zakres ostatnich prac rekonstrukcyjnych był najmniejszy. Wykonano je z użyciem jednorodnego wypełniacza piaskowego, z dodatkiem pigmentów odpornych na alkaliczne działanie wapna. Barwę sgraffita dostosowano do najbliższego otoczenia. Pod względem technicznym dekorację tę wykonano podobnie jak w 1971 roku, ryto jednakże zdecydowanie głębiej.

Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zapewne zawdzięczać fakt, iż wszystkie prace konserwatorskie przy sgraffitach zostały udokumentowane. Dzięki temu możemy prześledzić zakres realizacji, ustalić technologię i zrozumieć motywy postępowania.

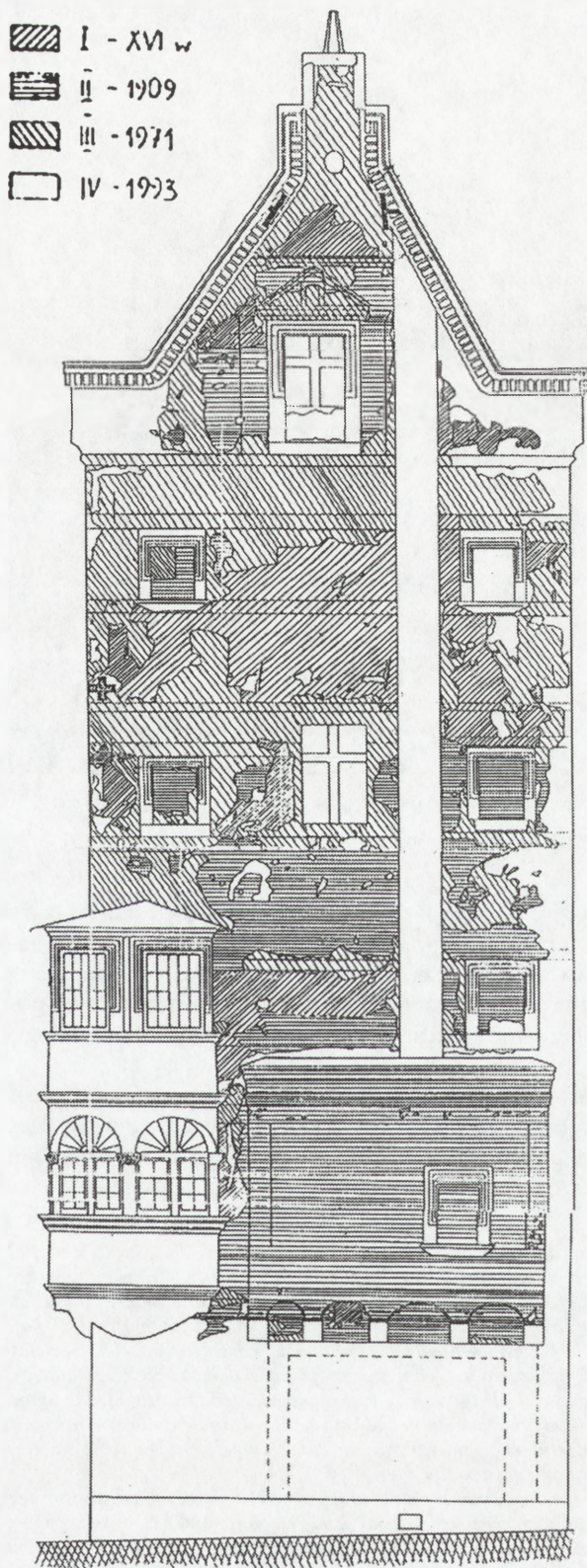
#### Historia prac konserwatorskich

Staraniem Towarzystwa Historycznego w 1909 r. podjęto działania restauratorskie przy sgraffitach kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem”<sup>6</sup>. Zostały one wówczas odsłonięte spod zakrywającego je tynku.

Przypuszczać należy, iż zakrycie tynkiem dekoracji sgraffitowej miało miejsce pod koniec XVIII bądź na początku XIX wieku. Przez około sto lat były one nieznanne i niewidoczne<sup>7</sup>.

W wyniku konserwacji z początku XX w. partie sgraffit najbardziej zniszczone — zgodnie z ówczesnymi poglądami konserwatorskimi — zostały na nowo odtworzone według rysunków — kalek „zjętych” z zachowanych sgraffit. Dowodzi to, że oryginalna dekoracja nie uległa całkowitemu zniszczeniu, a nawet była na tyle czytelna, że umożliwiła dokładne odwzorowanie rysunku. Sądzić należy, że jedynie względy techniczne zdecydowały o konieczności wykonania „na nowo” partii dekoracji w gorszej kondycji. Nie dysponowano wówczas środkami konserwatorskimi, które pozwoliłyby na utrzymanie zniszczonych, autentycznych sgraffit.

Restauracja przeprowadzona w 1909 r. umożliwiła ponowne zaistnienie całej dekoracji sgraffitowej na elewacji kamienicy<sup>8</sup>. Jednak już w latach sześćdziesiątych jej stan był tak katastrofalny, że pomimo wielu trudności w 1971 r. przystąpiono do kolejnej konser-



2. Elewacja kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem” w Legnicy, rozwarstwienie chronologiczne. Rys. Z. Kraska, 1993 r.

2. Elevation of the „Under the Quail Nest” house in Legnica, chronological stratification. Drawing: Z. Kraska, 1993

6. R. Hahn, op. cit.

7. T. Rudkowski, *Legnickie sgraffita renesansowe*, op. cit., s. 75.

8. W opinii relacjonującego prace konserwatorskie zakończone w listopadzie 1909 r. R. Hahna (*Die Wiederherstellungsarbeiten am Hause*, op. cit.) — wykonano je bez nowych uzupełnień: „Po odświeżeniu





3. Szczytowa część kamienicy, stan przed konserwacją, 1992 r.

3. Gable part of the house, state prior to conservation, 1992

wacji<sup>9</sup>. W jej trakcie rekonstrukcją objęty został duży obszar dekoracji, a wykonywano ją na podstawie zachowanych części. Zastosowano także technikę wcierania pobiałą za pomocą filcu w zdegradowaną powierzchnię sgraffit, co do pewnego stopnia uczyniła ją zatraconą formę<sup>10</sup>.

Dwadzieścia lat później stan sgraffit znów tak uległ pogorszeniu, że zaistniała konieczność przeprowadzenia ponownej konserwacji. Również tym razem nie obyło się bez rekonstrukcji.

*sgraffit często wyrażano podejrzenie, że malowidło zostało przez nas wymyślane lub przeniesione z innego miejsca. Tu jednakże chcę podkreślić, że kamienica Pod Przepiórczym Gniazdem [...] dziś tak wygląda, jak wyglądała w czasie ozdabiania sgraffitem, tzn. w 2. poł. XVI-go wieku. Jeżeli nie powstawała konieczność, celem scalenia całości, udało się nam oprzeć pokusie dodawania czegokolwiek, mimo iż wiele osób się za tym opowiadało. Tak została jedna figura na budynku pomiędzy dwiema kamienicami z prawej strony nie uzupełniona, ponieważ odpowiednie uzupełnienie nie było wystarczająco zagwarantowane.*

9. Sprawozdanie z prac konserwatorskich przeprowadzonych przy sgraffitach na elewacji domu „Pod Przepiórczym Koszem” w Legnicy, oprac. Z. Skupio (prace realizowane przez Pracownię Konserwacji Zabytków O/Kraków), mpis 1971. Z. Skupio, *Konserwacja sgraffita na elewacji domu „Pod Przepiórczym Koszem” w Legnicy* (w:) *Dysputy Konserwatorskie*, Kraków 1971, s. 75–81.

10. A. Bogdanowska podczas wystąpienia na sympozjum objazdowym „Problemy konserwacji malowideł ściennych w województwach jeleniogórskim i legnickim”, w dniach 20–23 września 1979r.,

## Stan zachowania i przyczyny zniszczeń

Stan zachowania sgraffit po ich odkryciu na początku naszego stulecia został udokumentowany przez K. Hahna. Kolejnym dokumentem stanu zachowania jest jego opis sprzed rozpoczęcia prac konserwatorskich, zawarty w dokumentacji Pracowni Konserwacji Zabytków z 1971 roku. Ponadto stan zachowania określony został także w badaniach laboratoryjnych PKZ z tego samego okresu<sup>11</sup>.

Różnice technologiczne i techniczne poszczególnych warstw chronologicznych nie miały wpływu na rodzaj i stopień zniszczenia sgraffit. Na ich zniszczenie wyraźnie wpłynęły warunki atmosferyczne: działanie deszczu, woda ściekająca po ścianie, słońce, wiatr, mróz oraz chemiczne działanie kwasów zawartych w powietrzu (w pobliżu jest huta miedzi). Zakres oddziaływania czynników niszczących był odmienny w poszczególnych częściach sgraffita i dotyczył różnych jego elementów. W różnym więc stopniu zniszczeniu uległy poszczególne partie warstw technologicznych sgraffita: pobiała, barwna zaprawa, biały tynk i tynk wyrównujący watek.

Ubytki sgraffita do ceglanego wątku występują wzdłuż prawej i lewej krawędzi elewacji. Powodem takiego zniszczenia były zaniedbania w odprowadzaniu wody opadowej, brak zadaszenia i nieuszczelnienie rynien<sup>12</sup>. Ściekająca po ścianie i jej dekoracji woda wymywała sukcesywnie elementy zaprawy, nasączała cegły. Cykliczność tych zjawisk prowadziła w konsekwencji do dezintegracji elementów wiążących — do przeobrażenia struktury materiału. Najbardziej szkodliwe były duże zmiany temperatur: od mocnego nagrzewania słonecznego do zamarzania wody w strukturze tynku. Pod wpływem tych zmian powstawały mikronowe zmiany objętości minerałów, które bezpośrednio wpłynęły na dezintegrację tynku. Węglan wapnia utracił własności wiążące. Lokalnie zaprawa rozsypywała się pod naciskiem palców i łatwo wykruszała.

informowała, że technika uczynienia zniszczonych sgraffit przez wcieranie filcem pobiałą stosowana była z powodzeniem w Czechosłowacji, dlatego zastosowano ją również i w Legnicy.

11. Wszystkie te opisy stanu zachowania zamieszczone zostały w całości w dokumentacji konserwatorskiej: M. Stec, *Kamienica „Pod Przepiórczym Koszem” w Legnicy, Dokumentacja konserwacji i restauracji sgraffit w latach 1993–1994* (101 s. maszynopisu, 75 s. odbitek ksero, 6 rysunków, 161 fotografii, ponadto film Video SVHS). Znajduje się ona u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Legnicy, u zleceńodawcy — Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Legnicy oraz u autora.

12. Problem prac dekarских do dziś (listopad 1995 rok) pozostaje otwarty pomimo wielu interwencji autora konserwacji i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Zdzisława Kurzei, kierowanych do właściciela budynku — ZGM w Legnicy. Już ponad 2 lata woda cieknie po sgrafficie od szczytu wzdłuż prawego narożnika i spodziewać się można rychłego odpadania nowo wykonanych części sgraffit w tym miejscu.



Znaczne obszary sgraffita uległy tylko powierzchniowemu zniszczeniu. Stopień odspojenia tynków od ściany był zróżnicowany, zależnie od miejsca występowania. W jednym miejscu (na przykład w środkowej części budynku i na płaskim wykuszu) odspojenie obejmowało 10% powierzchni, w innym zaś sięgało aż do 80% (przykładowo: na szczycie z lewej i prawej strony, wzdłuż całej prawej strony budynku, w scenie „Świat na opak”). W wielu miejscach odspojenie dotyczyło tylko pobiał. W znacznym też stopniu uległy one odbarwieniu kolorystycznemu.

W górnej partii elewacji fragmenty sgraffita uległy odkształceniom plastycznym, powstały tu sfalowania i odchylenia od wątku.

Pobiała sgraffita, którą — według dokumentacji PKZ — pokryto całą elewację, zachowała się w formie bardzo cienkiej warstwy. Najlepiej przetrwała tam, gdzie w 1971 r. wykonano rekonstrukcję sgraffit, czyli tam, gdzie pobiałę położono na świeżym tynku. W miejscach, gdzie pobiałą pokryto autentyczne sgraffito lub to wykonane w 1909 roku, zachowała się ona w znacznie mniejszym stopniu lub uległa całkowitemu zniszczeniu<sup>13</sup>. Nieliczne zachowane fragmenty oryginalnej pobiały — w przeciwieństwie do późniejszych — były mocno związane z powierzchnią sgraffita.

Tynk dzielący wertykalnie elewację komina podobnie jak sgraffito uległ wielu zniszczeniom fizycznym, zmianom technicznym i strukturalnym. Liczne odspojenia od wątku są wynikiem różnicy naprężeń na granicy materiałów o odmiennej strukturze. W kilku miejscach tynk utracił siłę pierwotnego wiązania, zmieniła się jego struktura i utrzymywał swą formę tylko dzięki zewnętrznej twardej skorupie przemieszanych warstw pobiał, zacierek i wysoleń. Szczególnie niebezpieczne zniszczenia tego typu, połączone z odspojeniami, napotkano w części środkowej i szczytowej elewacji. Ponadto zniszczeniu uległy w środkowej partii krawędzie komina. Liczne plamy i zacieki świadczą o dużych lokalnych wysoleniach i zmianach spowodowanych czynnikami chemicznymi i biologicznymi.

Największa gładka płaszczyzna tynku, obejmująca przestrzeń od cokołu po płaski wykusz, jakkolwiek stwarzająca pozory dobrze zachowanej, była z znacznym stopniu odspojona, trzymała się dzięki mocnej powierzchniowej skorupie zacierki wykonanej z dodatkiem cementu. Tynki na schodkowym szczycie elewacji, zwłaszcza jego płaszczyzny boczne, również uległy licznym odspojeniom i zniszczeniom fizycznym.

Dolne części gzymsu kostkowego (na szczycie budynku) łącznie z podłożem wskutek długotrwałego zaciekania wodą uległy zniszczeniom fizycznym, zmianom chemicznym i strukturalnym.



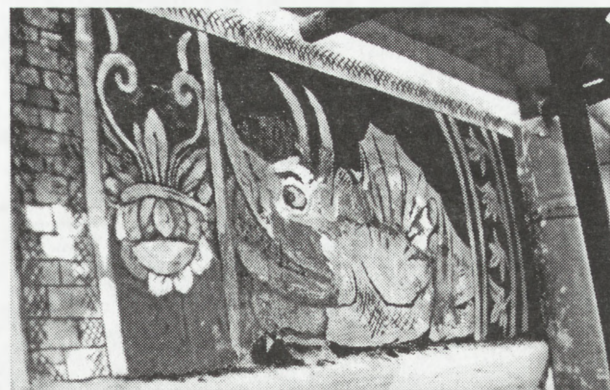
4. Fragment szczytowej części dekoracji sgraffitowej, po konserwacji, 1993 r.

4. Fragment of the gable part of the sgraffito decoration, state after conservation, 1993



5. Fragment sgraffita z przedstawieniem smoka. Stan przed konserwacją. Fot. E. Graboś, 1992 r.

5. Fragment of the sgraffito with the depiction of a dragon. State prior to conservation. Photo: E. Gabros, 1992



6. Fragment sgraffita z przedstawieniem smoka podczas rekonstrukcji. Wydrapana forma sgraffita

6. Fragment of the sgraffito with the depiction of a dragon during reconstruction. Cut form of the sgraffito

13. Przyczyną niezachowania się pobiały było zapewne to, że położono ją na zabrudzonej powierzchni. Natrafiono na wiele takich

miejsc, gdzie pobiała położona była na szerniałą powierzchnię sgraffita.





7. Fragment sgraffita z przedstawieniem smoka, po konserwacji, 1993 r.

7. Fragment of the sgraffito with the depiction of a dragon, state after conservation, 1993

## Konserwacja w 1993 roku

Założenia konserwatorskie przewidywały kompleksową konserwację i restaurację sgraffit. Zakładano oczyszczenie powierzchni sgraffit, zlikwidowanie odspojień i uzupełnienie ubytków. Uzupełnienia miały polegać na wypełnieniu kitami wszelkich ubytków zaprawy sgraffitowej i zrekonstruowaniu brakujących części. Po zakończeniu tych prac przewidywano założenie nowej warstwy pobiałej. Ostatnią planowaną czynnością miało być przesączanie całej powierzchni sgraffita substancją hydrofobową.

W założeniach konserwatorskich przewidywano także działania na istniejących na elewacji kamiennych elementach. Obramienia okien oraz okrągły wykusz miały być poddane jedynie oczyszczeniu, połączonemu

z uzupełnianiem ubytków kitami.

Realizację prac przy sgraffitach na elewacji rozpoczęto w lipcu i zakończono we wrześniu 1993 roku<sup>14</sup>, prace związane z okrągłym wykuszem trwały natomiast do maja 1994 roku.

Sgraffita oczyszczano szczotkami o różnej twardości włosa z użyciem bieżącej wody. W wielu miejscach szernienie dekoracji było tak mocne, że nawet szczotkowanie z użyciem detergentów nie przynosiło rezultatu. Na takich obszarach zakładano więc kompresy z 4% kwasem fluorowodorowym, co umożliwiło zlikwidowanie zabrudzenia.

Przyklejanie, stabilizację rozłożonej zaprawy sgraffitowej przeprowadzano z użyciem dyspersji poliocetanu winylu (Winacet DP-50) metodą iniekcji. W kilku miejscach odspojenia likwidowano, wykorzystując technikę *stacco* stosowaną do przenoszenia malowideł ściennych.

Wykonywano zabezpieczenie lica w obszarze dużego odspojenia za pomocą tkaniny syntetycznej i poliocetanu winylu rozpuszczonego w metanolu (Winacet R-50). Następnie odrywano tak zabezpieczony fragment — co wobec rozmiaru odspojenia nie sprawiało najmniejszego kłopotu — i oderwany już płat sgraffita oczyszczano od spodu z luźnych elementów za pomocą pędzla. Podobnie oczyszczano miejsce — „gniazdo”, z którego wyjęto odspojony fragment. Odwrocie płata sgraffita i mur nasączano kolejno: wodą i około 5% dyspersją poliocetanową. Na obie płaszczyzny nakładano warstwę drobnoziarnistej zaprawy wapienno-piaskowej z dodatkiem emulsji, następnie przykładano oderwany fragment i dopasowywano go do pierwotnego miejsca.

Likwidowanie odspojenia tym sposobem dawało całkowitą gwarancję zespolenia z wątkiem. Ponadto umożliwiało ominięcie wszelkich trudności związanych ze wstrzykiwaniem lepiszcza z wypełniaczem od strony lica, pozwalało także na uniknięcie — występującego niekiedy przy tym zabiegu — zagrożenia dodatkowym zniszczeniem zabytkowej powierzchni.

Rekonstrukcja sgraffit wymagała wstępnego przygotowania. Była ona stosunkowo prosta tam, gdzie dotyczyła powtarzających się elementów kompozycji, takich jak: gzymsy, kanelowane pilastry, powtarzające się ornamenty, polegała więc na utrzymaniu widocznego porządku plastycznego. Rekonstrukcja scen figuralnych z włączeniem zachowanych fragmentów wymagała natomiast specjalnego opracowania plastycznego. Podstawą do rekonstrukcji były fotografie sgraffit wykonane po konserwacji w 1971 r. oraz fotografie z publikacji Hahna. Kartony do rekonstrukcji przygotowywano w skali 1:1. Najpierw przekalkowano na astralon elementy zachowanej oryginalnej kompozy-

14. Rok wcześniej (wrzesień 1992 rok) wykonane zostały zabezpieczenia sgraffit opaskami wapienno-piaskowymi, zlikwidowano także odspojenia sgraffit od muru. M. Stec, *Sprawozdanie z wykonanych prac konserwatorskich na elewacji kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem” w Legnicy, wrzesień 1993 r.* mpis.



cji<sup>15</sup>, które następnie przerysowano na kalkę techniczną, co dało możliwość rozrysowania brakujących elementów poszczególnych scen. W celu przeniesienia rysunku na ścianę metodą przepruchy wykonano otwory na liniach rysunku.

Realizacja rekonstrukcji na ścianie przebiegała w następujący sposób: przygotowano zaprawę piaskowo-wapienną i zabarwiono ją w tonacji najbliższego otoczenia ubytku sgraffita. Zaprawę narzucono, wyrównano, wygładzono i dwukrotnie pokryto rozrzedzonym wapnem. Po stężeniu zaprawy (około 2 godziny) dopasowywano kalkę z rozrysowaną kompozycją i z użyciem suchego pigmentu przeniesiono rysunek na ścianę. Następnie wyskrobywano rysunek i odsłaniano spod pobiałą płaszczyznę barwionej zaprawy.

Problemem związanym z zabiegami estetycznymi przy konserwowanych sgraffitach kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem” było: czy i jaką pobiałą winno zostać pokryte lico sgraffita w miejscach jej wcześniejszego występowania?

Spośród kilku możliwych rozwiązań dwie propozycje brano szczególnie pod uwagę. Pierwsza z nich dotyczyła użycia czystej pobiałej wapiennej na wszystkich sgraffitach całej elewacji, druga natomiast przemawiała za lokalnym utrzymaniem żółkniętej pobiałej, istniejącej na licu i położeniem nowej w zbliżonym kolorze, czyli zastosowaniem pobiałej barwionej. Propozycja skłaniająca do użycia pobiałej stonowanej szła w kierunku utrzymania i eksponowania stanu zachowania. Postępowanie takie byłoby uzasadnione jedynie przyzwyczajeniem do zastanego stanu rzeczy. Zapewne głównie to zdecydowało o obraniu takiego rozwiązania podczas konserwacji w 1971 roku. Pobiała zastana na obiekcie w trakcie ostatniej konserwacji nie była zatem autentyczna i nie stanowiła warstwy, której eksponowanie byłoby w pełni uzasadnione.

Powaznym, dodatkowym problemem były szernienia — zabrudzenia czarnym nalotem, występujące zwłaszcza w dolnych partiach sgraffit. W największym stopniu to trudno usuwalne zabrudzenie obejmowało prostokątny wykusz. W usuwaniu nalotu pozytywny skutek osiągnięto dopiero przy zastosowaniu kwasu fluorowodorowego. Podczas oczyszczania okazało się, że szernienia te występują nie tylko na pobiale położonej w 1971 r., ale również na pobiale z 1909 roku.

Pobiała autentyczna występuje tylko na autentycznym sgrafficie, a ponieważ zachowała się szczątkowo, traktować ją należy jedynie jako świadki, dlatego nie istniała praktyczna możliwość nawiązania do jej kolorystyki. Do wyboru pozostało dostosowanie się do barwy pobiałej założonej podczas konserwacji w 1971 r.,



8. Okrągły wykusz kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem”, przed konserwacją, 1993 r.

8. Round bay of the „Under the Quail Nest” house, state prior to conservation, 1993

której najlepiej zachowane fragmenty mogłyby być wówczas eksponowane. Ta opcja daje wyraz chęci uzyskania efektu zgodnego z wyobrażeniem starego sgraffita, zatrzymania w czasie obrazu, jaki dotwał albo raczej takiego, jak go intencjonalnie postrzegamy — obrazu z przekonującymi, bo widocznymi śladami starości. Drugie rozwiązanie szło w kierunku założenia całkowicie nowej pobiałej, przy czym rozważano użycie czystego mleka wapiennego bądź dostosowanego barwą do tonacji zastanej pobiałej sgraffita.

Sgraffito z kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem” wskutek oczyszczenia całego lica (a więc powierzchni, gdzie znajdowała się pobiała, i powierzchni rytów w zaprawie sgraffitowej) uzyskało jasną, ciepłą tonację<sup>16</sup>, zupełnie inną niż tonacja, jaka utkwiała nam w pamięci i reprezentowała stan zachowania, a dokładnie — wieloletnie zabrudzenia.

Ostatecznie zdecydowano o położeniu zupełnie czystej pobiałej. Zimna biel doskonale współgra z ciepłą i jasną tonacją zaprawy sgraffitowej. Użycie złama-

15. Rysunki te wykonano przed postawieniem rusztowania, korzystano z pneumatycznego podnośnika. Przykładano astralon do zniszczonej sceny i flamastrem rysowano zachowane elementy kompozycji.

16. Autentyczna zaprawa sgraffitowa nie była barwiona, jak również uzupełnienia wykonane w 1909 roku.





9. Wykusz po ponownym złożeniu (z zachowaniem formuły anastylozy) i zakończeniu konserwacji, 1994 r.

9. Bay after reinstalment (with the retention of the anastylosis formula) and the completion of conservation, 1994

nej bieli w tym przypadku dałoby efekt zestawienia stonowanego, pastelowego o zdecydowanie słabszej ekspresji plastycznej.

### Konserwacja okrągłego wykusza

Zwykle o potrzebie konserwacji przesądza zły stan zachowania obiektu, nie zawsze jednak bywa on dostatecznie czytelny. Na ocenę stanu zachowania składają się nie tylko widoczne gołym okiem elementy — czym innym przecież jest zewnętrzna powłoka i czym

innym niewidoczna konstrukcja. Istnieje wiele przykładów samoistnego zniszczenia budynków, którego przyczyną były ukryte wady konstrukcyjne, gdy obserwowany stan zachowania elewacji nie budził niepokoju. Wypadki takie często wynikają więc z nie uświadomionego zagrożenia.

Tego typu problem zaistniał przy okrągłym wykuszu kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem”. Choć pozałamywane elementy kamieniarki wykusza były mocno zniszczone, a ich powierzchnie poczerniałe od sadzy i brudu, to jednak tworzyły jednolitą skorupę, sprawiającą wrażenie stabilności. Dopiero w momencie oczyszczania i po usunięciu obluźwionych kitów uzewnętrzniała się rzeczywista kondycja wykusza. Ujawnił się z całą mocą poważny stan zagrożenia<sup>17</sup>. Sytuacja ta zmieniła ustalony wcześniej program postępowania. Prace konserwatorskie musiały być poszerzone o prace rozpoznawcze architektury wykusza, prace konstrukcyjne i rekonstrukcyjne. Po wykonaniu sond wewnątrz pomieszczeń sąsiadujących z wykuszem oraz w samym wykuszu (w podłogach, sufitach i ścianach) stało się jasne, że cała konstrukcja wykusza jest zawieszona na wtórnych zabezpieczeniach<sup>18</sup>, a nie w swoim naturalnym posadowieniu. Przesądziło to o zmianie dotychczasowych założeń konserwatorskich: zaistniała potrzeba całkowitego rozebrania wykusza i złożenia go na nowo (spojenie popękanych części i prawidłowe zestawienie elementów).

Rozebranie kamiennych elementów wykusza było zabiegiem skomplikowanym<sup>19</sup>. Trudne było też dlatego, że wymagało zastosowania złożonej technologii i techniki przeniesienia sgraffita — dekoracji bębna wykusza<sup>20</sup>. Sgraffito wykonane zostało bezpośrednio na ceglanym podłożu o wyokrąglonej powierzchni. Przeniesienie więc oznaczało oderwanie, oddzielenie sgraffita od ceglanego wątku, z precyzyjnym utrzymaniem cylindrycznego kształtu.

Sgraffito na wykuszu — jak zapewnia Hahn — w ramach prac rewaloryzacyjnych w 1909 r. zostało wykonane na nowo, według rysunków przeniesionych z oryginału. Przy jego realizacji (podobnie jak przy równocześnie wykonywanej tym samym sposobem dekoracji na płaskim wykuszu) dodano nieco cementu<sup>21</sup>. W porównaniu ze sgraffitami renesansowymi mają one chłodniejszą tonację barwną i są zdecydowanie twardsze. Owa zwiększona sztywność musiała być bra-

17. Mgr inż. S. Wojdon z Wrocławia, specjalista w zakresie konstrukcji zabytkowych, wykonał ekspertyzę stanu technicznego wykusza. Określił ten stan jako grożący zawaleniem się, a tym samym groźny dla bezpieczeństwa ludzi (zob. M. Stec, *Dokumentacja konserwacji*, op. cit., kserokopia ekspertyzy).

18. Zabezpieczenia te polegały na założeniu żelaznych obręczy wykonanych jeszcze podczas remontu w 1909 r. oraz wykonaniu specjalnej rusztowej konstrukcji żelbetonowej w 1966 r. Konstrukcja ta widoczna jest wewnątrz, w pomieszczeniach budynku.

19. Prac tych podjął się i wykonał je z powodzeniem Andrzej Szymonek z Legnicy pod nadzorem merytorycznym architekta, mgr. inż. S. Wojdona z Wrocławia.

20. Obwód sgraffita mierzony przy górnej krawędzi wynosił 392 cm, przy krawędzi dolnej 415 cm. Wysokość w różnych miejscach była różna, przeciętnie około 69 cm. Przeciętne odchylenie od pionu, w kierunku wewnętrznym — blisko 8 cm, natomiast promień bębna sgraffita wynosił przeciętnie 220 cm.

21. R. Hahn utrzymuje, że rekonstruowane sgraffito wykonane z użyciem jedynie zaprawy wapienno-piaskowej, pisał o tym w kon-



na pod uwagę podczas opracowywania techniki tego zabiegu. Przenosząc malowidła techniką *stacco*, zakłada się pewną elastyczność odrywanego płata, a w niektórych sytuacjach jest ona nawet głównym warunkiem skutecznego wykonania zabiegu<sup>22</sup>. W tym przypadku technika ta — połączona z odstukiwaniem gumowym młotkiem — musiała być odrzucona.

Sprzyjającą okolicznością w tym przypadku była potrzeba rozebrania całego wykusza. Niezależnie więc od sgraffita rozebrane miało być jego podłoże. Wykorzystano tę okoliczność podczas opracowywania techniki przeniesienia sgraffita. Postanowiono wykonać sztywne zabezpieczenie lica i rozebrać ceglane podłoże, samo zaś sgraffito przenieść w bezpieczne miejsce do czasu ponownego osadzenia po złożeniu w powrotem wykusza. Przy takim założeniu sztywne zabezpieczenie gwarantowało utrzymanie w nie zmienionym stanie sferycznego kształtu, plastyki powierzchni, pochylenia oraz nierówności samego sgraffita.

Przeniesienie sgraffita wymagało odpowiedniego licowania oraz wykonania konstrukcji, która byłaby w stanie utrzymać jego sferyczny kształt i nieregularne pochyłości. Założono kilkuwarstwowe licowanie:

1. Warstwa POW Winacet R-50 w metanolu w stężeniu 20%. Celem jej było utworzenie możliwie największej powierzchni styku licowania ze sgraffitem.

2. Warstwa POW Winacet R-50 w metanolu w stężeniu 30% położona w celu wyrównania powierzchni, zwłaszcza w obszarach odkrytego tynku dekoracji sgraffitowej.

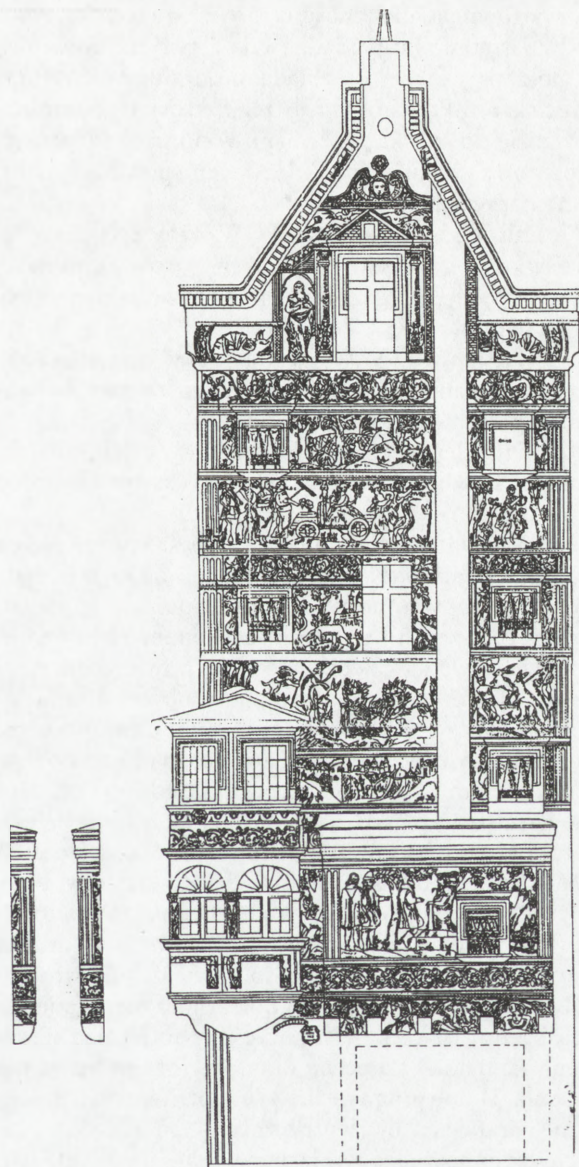
3. Warstwa POW Winacet R-50 w metanolu w stężeniu 30%, której funkcja podobna była do drugiej warstwy.

4. Gaza bawełniana przyklejona przez topowanie pędzlem (od dołu ku górze) z użyciem 10% POW Winacet R-50. Związać ona miała powierzchniowo całe lico. Po oderwaniu wraz z innymi warstwami licowania gazą będzie pełniła funkcję nośnika. Poza tym będzie także „oparciem” dla kitu, co ułatwi jego usunięcie z licowania.

5. Warstwa POW Winacet R-50 w stężeniu 15% położona w celu zyskania adhezji dla nakładanej na nią warstwy kitu (pkt 6).

6. W celu utrzymania plastyki powierzchni i usztywnienia płatów sgraffita<sup>23</sup> przyklejono pionowo listwy styropianowe (o wymiarach 70 x 2 x 1 cm) elastycznym kitem o składzie: 1 cz. przesianego, droбноziar-

nistego piasku, 1 cz. kredy, 1 cz. trocin (pył drzewny), spoiwo POW Winacet R-50 w stężeniu 20%. Listwy te przyklejane jedna przy drugiej, na styk, tworzyły



10. Elewacja kamienicy „Pod Przepiórczym Koszem” w Legnicy. Rysunek sgraffit po zakończeniu prac konserwatorskich. Rys. Z. Kraska, 1993 r.

10. Elevation of the „Under the Quail Nest” house in Legnica. Drawing of the sgraffito after the completion of conservation. Drawing: Z. Kraska, 1993

tekście barwy sgraffita. Być może chciał w ten sposób podkreślić, że nie dodawano żadnego pigmentu barwiącego zaprawę. Badania wykonane przez M. Rogóż z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki ASP w Krakowie dowodzą istnienia w zaprawie cementu. Wyniki badań załączone są do dokumentacji konserwatorskiej prac w latach 1993–1994.

22. Podczas przenoszenia renesansowych sgraffit w Zagrodnie (woj. legnickie) wymogiem powodzenia zabiegu było elastyczne licowanie pozwalające na swobodne odginanie płata (M. Stec, *Konserwacja*

*renesansowych sgraffit z Zagrodna*, „Ochrona Zabytków” 1992, nr 3, s. 127–138).

23. Styropianowe cienkie listwy dopasowane do siebie i oklejone z dwóch stron gazą bawełnianą i płótnem przypominają konstrukcję przekładkową (tu warstwy od 6–10). Taka konstrukcja wykorzystywana jest do robienia podłoża dla przenoszonych malowideł ściennych. Wykorzystanie tego pomysłu w tym przypadku stwarzało gwarancję stabilności i sztywności licowania, stanowiło niejako podłoże dla sgraffita od strony lica.



okładzinę jednakowej grubości na całej powierzchni sgraffita. Zabieg wykonywano w ten sposób, że warstwę kitu nakładano szpachlą na powierzchnię sgraffita, wyrównując głębokość rytów z powierzchnią pobiał. Następnie kit nakładano na listwę styropianową i „mokre w mokre” przykładano do kitu na sgrafficie i dociskano. Przy górnym brzegu, który łagodnie nachylał się do środka przecinano w poprzek listwy styropianowe nożem, likwidując w ten sposób ich naturalne naprężenie.

7. Założono 25% warstwę POW Winacet R-50 w celu uzyskania adhezji dla kolejnych warstw licowania.

8. Przyklejenie gazy bawełnianej z użyciem 10% POW Winacet R-50.

9. Warstwa POW Winacet R-50 w stężeniu 25% w celu uzyskania adhezji dla kolejnej warstwy licowania — płótna (pkt. 10).

10. Przyklejenie płótna lnianego do całej powierzchni, stanowiącego rodzaj płaszczu usztywniającego licowanie.

11. Sztywność całego licowania była wystarczająca dla płyta sgraffita. Niezależnie jednak od tego istniała potrzeba zagwarantowania utrzymania ogólnego, okrągłego kształtu. W tym celu wykonano rodzaj zbrojenia, żebrowania całej zewnętrznej powierzchni licowania. Użyto do tego styropianu grubości 4 cm, pocięto go na szerokie listwy i wycinano odwzorowany, wyokrąglony kształt. Przyklejano go do płótna licowania z użyciem kitu o następującym składzie: 1 cz. drobnziarnistego piasku, 2 cz. kredy, 3 cz. pyłu drzewnego oraz spoiwo POW Winacet R-50 w stężeniu 20%. Kit ten był stosunkowo lekki, ciągliwy i nie spływał, łatwo układał się w nierównościach i szczelnie je wypełniał. Nakładano grubą warstwę kitu na przygotowaną, dopasowaną do powierzchni styropianową listwę. Przykładano ją do zaznaczonego miejsca i osadzano, ruszając i jednocześnie dociskając. Przyczepność była dostateczna i tak przyłożona listwa nie opadała. Dolne pionowe listwy sadwiono na kamiennym parapecie, by wyznaczały wysokość sgraffita w chwili ponownego osadzania w tym samym miejscu.

Wykonane licowanie, które miało osiągnąć odpowiednią sztywność, wymagało dobrego wyschnięcia. Styropian jako dobry materiał izolacyjny nie przepuszcza powietrza, stąd odparowywanie rozpuszczalnika z powierzchni było poważnie utrudnione. Po wyschnięciu licowania i kitu zbrojenia przystąpiono do usuwania podłoża — cegieł. Aby ograniczyć wstrząsy powodowane rozbieraniem muru, usuwano zaprawę z fug, wyskrobując ją, następnie po kolei od góry wyjmowano cegły. Niektóre z nich były w dużym stopniu rozłożone. Po rozebraniu całego muru sgraffito wspie-

rało się tylko na styropianowym licowaniu. Za pomocą piły szybkoobrotowej rozcięto sgraffito pionowo w trzech miejscach, złożono na rusztowaniu i zabezpieczono. Wykusz mógł być teraz do końca rozebrany, można było wykonać zasadnicze prace remontowo-konstrukcyjne.

Po zakończeniu tych prac, złożeniu wszystkich elementów do wysokości parapetu — podstawy drugiej kondygnacji wykusza, ustawiono sferyczne płyty sgraffita zgodnie z wcześniejszym ułożeniem. Do nich domurowano od odwrocia mur, tworząc podłoże zgodne pod względem kształtu i formy z pierwotnym. Odwrocie sgraffita moczone wodą, układano cegły i starannie wypełniano przestrzeń między sgraffitem a powstającym jego podłożem — murem, zaprawą wapienno-piaskową z dodatkiem cementu.

Zakończenie prac konstrukcyjnych przy wykuszu i związanie muru pozwoliło na kontynuację prac przy sgrafficie, to znaczy usunięcie licowania i uzupełnienie ubytków sgraffita. Obcięto styropianowe zbrojenie i usunięto wierzchnie licowanie (płótno wraz z gazą). Kolejną warstwę — listwy styropianowe — likwidowano przez nasączenie acetonem, które pod jego wpływem topiły się. Następne do usunięcia były kity utrzymujące plastikę powierzchni oraz gaza. Po około półgodzinnym kompresie i nasączeniu acetonem już bez problemu zmiękczonego kit usuwano wraz z gazą. Na powierzchni sgraffita do usunięcia pozostały tylko pierwsze warstwy licowania — poliocetan winylu. Ekstrahowano go za pomocą kompresów z ligniny. Wtopowywano kolejno trzy warstwy ligniny z użyciem czystego acetonu, ażeby proces migracji kleju do ligniny przebiegał powoli, ligninę przykrywano folią poliestrową. Po blisko 40 minutach zdejmowano kompres z ligniną przesączoną klejem.

Zabieg przeniesienia i ponownego osadzenia sgraffita nie spowodował dodatkowych zniszczeń. Wykusz po wykonanej konserwacji odzyskał utraconą wcześniej lekkość i stał się elementem znacznie podnoszącym walory dekoracyjne całej kamienicy.

Prace konserwatorskie przy sgraffitach i kamieniarce domu „Pod Przepiórczym Koszem” wymagały zastosowania wielu technik konserwatorskich, rozwiązań technicznych i organizacyjnych. Realizacja ich miała odzwierciedlenie w dokumentacjach konserwatorskich — pisemnych, fotograficznych i w publikacjach. Podczas prac w pełni wykorzystano i doceniono te materiały.

Niniejsze opracowanie z wyrazami wdzięczności dedykuję wszystkim autorom poprzednich prac konserwatorskich i twórcom opracowań tego cennego obiektu.



## The Conservation of the Sgraffito and Bay of the „Under the Quail Nest” House in Legnica

The most distinctive sgraffito decoration in Poland is found on the elevation of a house known as „Under the Quail Nest” in Legnica. The sgraffito in question was added into the elevation when the building was repaired in about the middle of the 16th century.

The present-day state of the sgraffito is the outcome of three various conservation undertakings, which means that we deal with four chronological layers: the original sgraffito from the middle of the 16th century, the supplementation from 1909, the year of restoration, new fragments made in 1971 during conservation and restoration, and, finally, supplementation carried out in 1993 in the course of the last conservation and restoration. At the end of the 18th century or at the beginning of the 19th century the sgraffito decoration was covered by plaster and remained invisible and unknown for about hundred years. Conservation conducted at the beginning of our century recreated considerable parts of the most damaged sgraffito according to the then prevailing opinions i.e. by resorting to drawings — tracings of the pertinent fragments.

The conservation performed in 1993 entailed cleaning the surface of the sgraffito, the liquidation of damaged joints and the supplementation of gaps. New bindings were applied after the completion of the work. The last operation involved infusing the whole surface with a hydrophobic substance.

The stabilization of the sgraffito mortar was carried out by means of the injection method. In several spots the

damaged joints were eliminated by applying the stucco technique used for transferring murals.

As a rule, conservation was dictated by the unsatisfactory preservation of an object which, however, can be insufficiently legible. This was the case of the corner bay of the house in Legnica, whose actual condition became obvious after cleaning and the removal of loosened putties. This procedure disclosed the considerable threat to the construction. It now became necessary to take the bay apart, to conduct appropriate construction work and then to put the bay together again. The first of the three procedures entailed the transference of the sgraffito. This operation had to take into consideration the inclination of the sgraffito and the retention of the plastic qualities of the surface.

The face was secured and the brick foundation was taken apart. After the completion of the construction, the sgraffito was replaced and the facing removed. The whole operation of the transference and the replacement of the sgraffito did not cause additional damage. Following conservation, the bay regained its earlier lightness and became an element which considerably enhanced the decorative merits of the house.

The conservation of the sgraffito and masonry of the „Under the Quail Nest” house required the employment of numerous conservation techniques as well as technical and organizational solutions. Their realization was based on earlier conservation documents — written, photographic and published.